

Humor numeru



- Jasiu gdzie jest twoja praca domowa?
- Pies ją zjadł.
- Myślisz, że ci uwierzę?
- Przysięgam! Najpierw nie chciałem, ale w końcu mu ją jakoś wepchnąłem do pyska.

Rozmowa przyjaciółek:
- Wiesz, wczoraj mój mąż nie wrócił na noc do domu. Powiedział, że spał u przyjaciela. Zadzwońmy do jego pięciu najlepszych kumpłi.
- I co?
- Okazało się, że u dwóch spał, a u trzech jeszcze śpi



Wychodzi policjant rano do roboty. Przed blokiem widzi kolegę z pracy, który rozciągnął metr krawiecki na chodniku i próbuje na nim usiąść. Próbuje wzdłużyć, w poprzek, nic mu nie pasuje. Podchodzi do niego i pyta:
- Co ty robisz?
- Wczoraj dostałem list od kolegi z Warszawy. Pisał, że dojeżdża do pracy metrem. Zastanawiam się, jak on to robi?!

Policjant zatrzymuje motocyklistę.
- No i co? Nie zauważył pan, jak przed skrzyżowaniem panu żona spadła z motocykla?
- O mój Boże! A ja przed chwilą pomyślałem, że ogtuchłem!

Przygotowała:
Klara



MARZEC—KWIECIEŃ

NR 4 (74)

Szkolne Nowinki



Konkurs Literacki pod hasłem „Magia przyjaźni” rozstrzygnięty!

Spis treści

Aktualności	3
Rok Jana Pawła II	6
Szkolny reporter przedstawia	7
Dzień Książki	9
Wyniki sondy	10
Nasze wrażenia	11
Jak mówić i pisać poprawnie	13
Mole książkowe	14
Na czterech kórkach	16
Podwieczorek filmowy	18
Sport na gorąco	20
Konkurs Literacki	21
„Dziękuję Ci, Jonatanie”	22
Humor Numeru	24

Zespół redakcyjny: Gabriela Musiał, Natalia Żaba, Klara Jachymczak, Anita Kwaśniak, Magda Lipa, Maria Pokrywka, Emilia Nalezińska, Zuzanna Legieć, Kinga Kułaga, Maciej Lach, Marcel Kozub,
Skład komputerowy: Filip Konieczny i B. Tworzydło
Opieka: Barbara Tworzydło

Adres: Szkoła Podstawowa nr 17 w Zespole Szkół Ogólnokształcących Nr 1 w Tarnowie,
ul. C.K.Norwida 22

szkolne.nowinki@interia.pl

mnie.

Pewnego pięknego wakacyjnego poranka obudziło mnie stukanie w szybę, wyjrzałam przez okno. Na zewnątrz stał uśmiechnięty Jonatan i machał do mnie.

- Cześć ! - wykrzyknęłam, otwierając okno.

- Cześć Elisso! Idziesz ze mną nad srebrzysty wodospad? – zaproponował, mrużąc oczy od rażącego słońca.

- No pewnie, poczekaj tylko się przebiorę!

Szybko ubrałam na siebie sukienkę, letnie buty, duży biały kapelusz, zabrałam plecak z butelką wody i pobiegłam do Jonatana (oczywiście zostawiając wiadomość rodzicom, gdzie jestem). Długo spacerowaliśmy przy wodospadzie. Podziwialiśmy małe ptaszki agotki, które wydają tak wspańnięte dźwięki, że można się wzruszyć. Jednak gdy wracaliśmy, stało się coś, o czym nie śniłam nawet w najgorszych koszmarach. Szliśmy wąską ścieżką gęsiego, gdy nagle Jonatan popchnął mnie na bok. Szybko wstałam, nie wiedząc, co się dzieje. Nigdy by mnie nie popchnął ze złośliwości. Ale gdy zobaczyłam ogromnego dziesięciogłowego skorpiona, wbijającego się w szyję Jonatana, zrozumiałam, że chciał mnie ratować .

- Jonatan! - wykrzyknęłam, gdy skorpion powoli odchodził.

- Nie bój się o mnie, Elisso, nic mi nie będzie ... Roby nie umierają - powiedział. Ale ja widziałam, że cierpi .

- Sprowadź pomoc! Nie ruszaj się stąd!

Nie wiem nawet jak dobiegłam do domu. Pobiłam chyba wszystkie rekordy prędkości. Tata szybko pobiegł do Jonatana, a mama wezwała pomoc. Gdy dobiegliśmy na miejsce, Jonatan ... nie żył. Nigdy jeszcze tak nie płakałam. To był najgorszy dzień w moim życiu.

- Ale czemu, czemu?! Roby nie umierają! - szlochałam do mamy.

- Elisso, Jonatan nie był robem.

- Jak to nie?! Jego rodzice to roby!

- Jonatan był człowiekiem, jego rodzice zginęli w 3015 roku ... Zabraliśmy go i oddaliśmy robom jako rodzinie zastępczej. Elisso, bardzo mi przykro...

- Nie ,nie ,nie!!! To niemożliwe! - wypłakiwałam się mamie - To moja wina!!

- Kochanie, to nie twoja wina, nie obwiniaj się, to był wypadek.

Długo jeszcze płakałam po śmierci Jonatana. Nigdy już z nikim nie łączyła mnie tak silna więź - to była w końcu prawdziwa przyjaźń. Zawsze będę go pamiętać, jego uśmiech i wszystkie chwile spędzone wspólnie z nim. Tak, dziękuję ci, Jonatanie, za to, że dzięki tobie mogłam zaznać tak pięknego uczucia jak przyjaźń.

„Dziękuję Ci, Jonatanie”

Nigdy nie byłam na planecie zwanej Ziemią. W 3015 roku przez ogromny meteoryt stała się ona kilkoma zaledwie kawałkami skał krążących po całym kosmosie. Przeżyli tylko nieliczni. I wśród nich byłam ja - mała Elissa. Zostaliśmy przetransportowani na inną planetę - Ultimę. Ziemia z opowiadań rodziców była piękna (tylko wtedy, gdy o niej mówili, na ich twarzach pojawiał się uśmiech). Lecz jestem pewna, że w całej galaktyce nie ma piękniejszej planety niż Ultima! Tu jest niesamowicie. Roślinność nie jest tu co prawda bogata, choć zawsze fascynują mnie wspaniałe drzewa z liśćmi w przeróżnych kształtach i kwiaty w jaskrawych kolorach i o najpiękniejszych zapachach. Fauna jest bardzo ciekawa. Najwspanialsze zwierzęta - gazeloosły i dziesięcioskrzydłe ważki mieszkają wśród ogromnych kryształowych gór, a w rzekach i jeziorach Ultimy żyją złote rybki. Niestety, trzeba także uważać na dziesięciogłowe skorpiony, które czyhają niedaleko srebrzystych wodospadów. Ich jad zabija.

Na Ultimie jest naprawdę magicznie. Oprócz nas, nielicznych ludzi, żyją także rdzenni mieszkańcy tej planety - roby. Są tacy jak my. Wyglądają tak samo, chodzą, jedzą, śpią, pracują, uczą się, ale mama mówi, że nie mają uczuć i nigdy nie umierają. Życie jest tu bardzo wygodnie, nie ma nienawiści, zła ani zazdrości, bo roby nie mają przecież uczuć. Ale brakuje mi jednego - przyjaciela. Zawsze chciałam go mieć. Mogłabym mu się zwierzać, rozmawiać z nim o wszystkim, bawić się, żartować. Bardzo często z mojego okna patrzę w dal i myślę, że może gdzieś czeka taki człowiek, który będzie moim przyjacielem. Bo nie mogę nawet wspominać przyjaciół, nigdy ich nie miałam. Zawsze sama wybieram się na piesze wędrówki po kryształowych górach, a wokół mnie jest smutna cisza. Ach, jak bolesny jest brak bratniej duszy!

Chociaż... Jedną osobę zaczynam lubić coraz bardziej. Na imię ma Jonatan. Jest wysoki i szczupły... Ma brązowe oczy, zawsze jakby roześmiane. Uwielbia przyrodę, ale z zaciekawieniem opowiada także o fizyce (która tu, na Ultimie jest bardzo ważna). Jego włosy są nieuczesane, co nadaje mu sympatycznego wyglądu. Niestety, jest robem, ale wydaje mi się, że mimo braku uczuć lubi mnie.

W końcu zaczynamy ze sobą dużo rozmawiać i spędzać razem każdą wolną chwilę. Okazuje się, że nie ma rodzeństwa i także poszukuje przyjaciela. Po kilku miesiącach znajomości powiedział mi, że widzi we mnie bratnią duszę. Jaka byłam szczęśliwa! To koniec mojej samotności, Jonatan jest przy

Aktualności

Dzień Otwarty Szkoły

W dniu 13.03.2015 r. o godzinie 16.00 odbył się Dzień Otwarty Szkoły. W tym dniu zebrały się sze-



ścieletnie dzieci, które po wakacjach przyjdą do naszej szkoły. Pani Agnieszka Bigos oprowadzała je po klasach i świetlicy. O godzinie 16.20 rodzice zebrali się w auli. Rozmawiano tam o tym, jak można pomóc dziecku w rozwoju społecznym. W tym czasie dzieci miały zajęcia komputerowe, j. angielskiego, matematyki i plastyki. W sali 119 można było poczęstować się smakołykami, a w świetlicy dzieci

mogły wymalować twarze. Było bardzo wesoło!!!

Koszykówka dziewcząt

Dnia 18.03.2015 r. w hali Pałacu Młodzieży przy ulicy Gumniskiej w Tarnowie odbyły się **Rejonowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w koszykówce dziewcząt**. Reprezentacja dziewcząt SP nr 17-**zajęła I miejsce**. Z kolei dnia 16.04.2015r. w hali sportowej Pałacu Młodzieży w Tarnowie odbyły się **Mistrzostwa Małopolski w koszykówce dziewcząt klas V (turniej półfinałowy)**. Reprezentacja dziewcząt SP



17 zajęła także I miejsce. Dziewczęta pokonały drużyny z Bochni, Koszyc Wielkich, Dąbrówki i Szkołę Podstawową nr 20 z Tarnowa. **Brawo!!!**

Sprawdzian szóstoklasisty

1 kwietnia b.r. ostatnie klasy szkoły podstawowej napisały test szóstoklasisty, który był przez nich długo wyczekiwany. Tak, od początku roku szkolnego hasło „sprawdzian szóstoklasisty” było odmieniane przez wszystkie przypadki. W tym roku uczniowie klas szóstych bardzo ciężko pracowali, by osiągnąć jak najlepszy wynik. Każdy obawiał się go, jednak ostatecznie ... Gdy wszyscy ubrani w eleganckie stroje zgromadzili się pod halą TMR,

zaczęli pisać test z matematyki i języka polskiego. Po 80 (dla niektórych 120) minutach szóstoklasiści udali się do szkoły, by napisać sprawdzian z języka angielskiego, który trwał 45 minut. Po zakończeniu przyszedł czas na wymianę zdań i poglądów z ostatnich wydarzeń. Okazało się, że test wcale nie był taki trudny jak się zdawało. Podobno był nawet dużo prostszy od kilku próbnych. „Tak naprawdę nie było się czego bać” - mówią uczniowie. Miejmy nadzieję, że szóstoklasiści napisali go jak najlepiej i uzyskają dużo punktów oraz jak najlepszy wynik.

Przywitanie wiosny

20 marca b.r. w naszej szkole odbył się Konkurs Recytatorski

„Wiosna” dla klas 1 - 3. Wszyscy uczestnicy zachwycali niezwykłymi przebraniami. Wśród nich wyróżniały się stroje bocianów, żab, motyli, a nawet biedronki. Klasy śpiewały wiosenne piosenki i wspólnie prezentowały się na tle kwieście przyozdobionej auli szkolnej. Zarówno młodsze, jak i starsze



dzieci świetnie przygotowały się na wiosenną uroczystość. Oprócz pokazu wiosennych kostiumów, prezentowania piosenek i haseł na

powitanie nowej pory roku, mówiono wiersze. Młodzi recytatorzy



wypadli jak prawdziwi zawodowcy i świetnie odgrywali swoje role. Całość oceniało jury w składzie: pani wicedyrektor Anetta Święch, pani Ewa Sykała oraz trzecioklasistka Gabrysia Wierzba. Nasze jurorki zdecydowały, że wiersz najładniej

Kącik poetycki

Leopold Staff

Julian Tuwim

Kwiecień

Brzoźka

Po niebie pędzi chmur konnica
I mruczą dzikie zwierzęta.
Drzew nagie szczyty gnie wichrzyca
I zmiata kurz jak na święta.

To nie liście i nie listki,
Nie listeczki jeszcze nawet -
To obłoczek przeźroczystry,
Pozłociście zielonawy.

Kwietniowa burza niecierpliwa
Spieszy krokami wielkimi
I w pochód cały świat porywa,
Deszcz bębni marsza na ziemi.

Jeśli jest gdzieś leśne niebo,
On z leśnego nieba spłynął,
Śród ogrodu zdziwionego
Tuż nad ziemią się zatrzymał.

Wszystko dobozem się zachwyca,
Śmieją się z mokłe dziewczęta
Po niebie pędza chmur konnica
I mruczą dzikie zwierzęta.

Ale żeby mógł zzielenieć,
Z brzozą się prawdziwą zmierzyć,
Ściemnieć, smugę traw ocienić -
- Nie, nie mogę w to uwierzyć.

Konkurs Literacki rozstrzygnięty!

Jury w składzie: pani Aneta Brożek (polonistka w IV LO i Gimnazjum nr 10) oraz pani Barbara Tworzydło, po zapoznaniu się z pracami konkursowymi, przyznało następujące nagrody:

I miejsce – Magdalena Lipa za opowiadanie „Dziękuję ci, Jonatanie”

II miejsce – Maria Pokrywka za opowiadanie „Nie tak dawno temu w Ameryce”

III miejsce – Michał Kościółek za opowiadanie „Umocnieni sobą”
Serdecznie gratulujemy i dziękujemy wszystkim uczestnikom za udział w konkursie.

W tym numerze publikujemy pracę zwyciężczyni.

Sport na gorąco

W niedzielę 12 kwietnia rozpoczęła się najlepsza żużlowa liga Enea Ekstraliga. Pierwsze cztery mecze zakończyły się trzema wygranymi gospodarzy i jednym remisem. Na pewno najbardziej zaskakującym wynikiem było podzielenie się punktami drużyn KS Toruń i Bertard Sparta Wrocław 45:45. Najlepszym ogniwem meczu był zdecydowanie Michael Jepsen Jansen, który zakończył mecz z dorobkiem czternastu punktów, jednakże to Paweł Przedpeński został wybrany na najlepszego zawodnika meczu. Bez niespodzianki zakończył się mecz w Lesznie, gdzie miejscowe „Byki” rozgromiły Gkm Grudziądz 54:36. W Zielonej Górze odbyło się bez niespodzianki, ponieważ Falubaz łatwo poradził sobie z Marmą Rzeszów 50:40, natomiast w Tarnowie Unia Tarnów wygrała ze stalą Gorzów również 50:40, a Martin Vaculik mógł pochwalić się kompletem punktów.

W lidze mistrzów szczy-

piornistów do ćwierćfinału doszła jedna polska drużyna, mianowicie Vive Tauron Kielce, gdyż Wisła Płock odpadła w 1/8 finału po dwumeczu z Vardarem Skopje. Vive grało już pierwszy meczu 1/4 finału właśnie z Vardarem i ,mówiąc pół żartem, pomściła

Wisłę wygrywając 22:20.

W koszykarskiej lidze TBL drużyna Stelmetu Zielona Góra prowadzi w tabeli z dorobkiem 49 punktów, na drugiej pozycji znajduje się AZS Koszalin, a na najmniejszym stopniu podium wzmocniła się Rosa Radom. Do końca sezonu zostały jeszcze trzy kolejki.

Marcel

wyrecytowała **Julka Pokrzywińska z 3b**. Po takich obchodach na pewno szybko zrobi się ciepło, a zima wróci do nas dopiero w grudniu. Najbardziej Wiosenna Klasa: 1a i 1c

2. miejsce Lena Pietruszka 2c

3. miejsce Mateusz Faryj 3a

Wyróżnienia:

Nikola Kudroń 3a

Małgosia Pokrywka 3b

Zuzanna Mosio 1a

Matematyczne zmagania

12.03.2015 i 19.03.2015 roku odbyły się dwa konkursy matematyczne. Pierwszy odbył się w ramach obchodów Dnia Liczby Pi, konkurs ten nosił nazwę „Czarpar”. Drugi konkurs natomiast, „Matematyczny Kangur” odbył się w hali sportowej „TMR”, gdyż wzięło w nim udział 147 osób, w czym większość uczniów z klas 1-3, co na pewno jest dużym zaskoczeniem.

Koncert trio barokowego

W piątek 17 kwietnia odbył się w auli niepowtarzalny koncert muzyki dawnej w wykonaniu trio **Il Giorino Felice** w składzie: **Michaela Koudelkova – flet, Katarzyna Cichoń – wiolonczela i Jan Baciak – klawesyn**. Zespół tworzą studenci i absolwenci Akademii Muzycznej w

Krakowie. Choć istnieje niespełna rok, miał już możliwość wystąpienia na kilku międzynarodowych festiwalach i dostać się do finału dwóch konkursów, w Anglii i Austrii. Jako suport wystąpiła Klasa Śpiewająca II c z programem piosenek dziecięcych do słów Wł. Bro-



niewskiego pod opieką pani Marty Cichoń i wychowawczyni, pani Agnieszki Bigos.

Halowe Mistrzostwa Tarnowa w lekkoatletyce

Dnia 23.03.2015 r w hali PWSZ w Tarnowie odbyły się Mistrzostwa Tarnowa w lekkoatletyce. Uczniowie tarnowskich szkół rywalizowali w konkurencjach biegowych na dystansie: 40m, 300m, 600m oraz w skoku wzwyż. **Węglarz Weronika** zajęła III miejsce na dystansie 40m i 600m, **Laszota Karolina** zajęła IV miejsce na dystansie 40m i **Moskal Michał** także IV miejsce na dystansie 40m. Gratulujemy!

Rok Jana Pawła II

Totus Tuus

Rok 2015 zwany jest Rokiem Jana Pawła II. Tę decyzję uchwalił Sejm RP.

Papież był bardzo wyjątkowym człowiekiem, więc słusznie bieżący rok nazwano jego imieniem. 18 maja 1920 roku w Wadowicach urodził się mały Karolek. W wieku 20 lat, podczas rekolekcji, Karol poznał księdza Jana Tyranowskiego, który zachęcił go do pracy apostołskiej i filozoficznej. W 1947 roku ojciec Pio oznajmił księdzu Karolowi, że na jego pontyfikacie widzi krew, co oznacza, że Karol zostanie papieżem. Już w wieku 38 lat, papież Pius XII nominował Karola na biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej. I w końcu nadeszła ta najważniejsza chwila - wybranie Karola Wojtyły na papieża. Był to przełomowy moment, ponieważ Polska zyskała nadzieję na niezależność ze strony Związku Radzieckiego. Papież Polak nie udawał wielkiej osoby, ale podobnie jak obecny papież, często rozmawiał z tłumem. Oprócz tego uwielbiał dzieci, jest wiele zdjęć papieża w razem z nimi. Jest on również autorem wielu mądrych dzieł i sentencji, m.in. „Człowiek jest wielki nie przez to,

co posiada, lecz przez to kim jest, nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi!"; „Wymagajcie od siebie, choćby inni od was nie wymagali". Te cytaty należą do bardzo często powtarzanych. Sentencja wymieniona jako pierwsza idealnie oddaje osobę Jana Pawła II. Papież miał międzynarodową sławę, ale jest wielki, ponieważ był współczującym „ludzkim” człowiekiem. Dzięki swojej charyzmatycznej osobowości jest jednym z najbardziej lubianych przez ludzi przywódców Kościoła. To niesamowite, że za naszych czasów żył tak wielki człowiek, chociaż żałuję, że nigdy nie zobaczyłam go na żywo. Lubię za to słuchać tych, którzy spotkali się z Karolem Wojtyłą. Moi rodzice często wspominają ostatnią wizytę papieża w 2001 roku w Krakowie. Kiedy Jan Paweł II umierał w kwietniu 2005 r., my, obecni szóstoklasiści, mieliśmy trzy lata. Wiem, że odbyło się to na oczach wszystkich ludzi. On pokazał godność umierania, godność cierpienia. To religijny rewolucjonista.

Marysia P.

Uwierzcie! Naprawdę istnieje życie bez facebooka

„Most do Therabiti ”

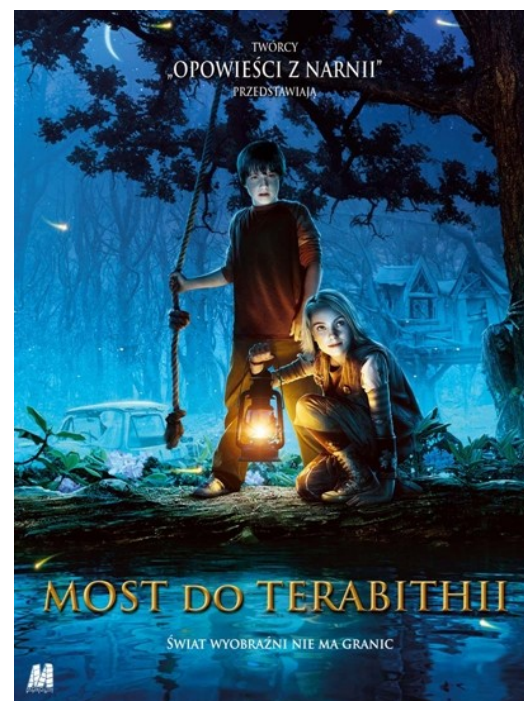
to wzruszający film z 2007 roku. W role główne wcielili się Josh Hutcherson i Anna Sophia Rob .

Głównym bohaterem jest 13-letni Jess. Zazwyczaj jest smutny i posępny, a jedyne co lubi robić, to szkicować. Wszystko się zmienia, gdy do jego klasy trafia Leslie. Oboje szybko znajdują wspólny język, a na buzi chłopca pojawia się uśmiech. Ten wzruszający film opowiada o przyjaźni, wielkiej sile wy-

obraźni. Zdziwiło mnie, że choć bohaterowie żyją w czasach postępu techniki, nie siedzą całe dni przed komputerem, a wolny czas spędzają w lesie, gdzie mają swoją bazę. Niestety zdarza się tragedia, która ponownie zmienia chłopca. Czy Jess znów się uśmiechnie? Czy wszystko będzie jak dawniej? Tego dowiedzie się po obejrzeniu filmu.

Na pewno nie pożałujecie oglądnięcia filmu i zapewniam, że utkwii Wam w pamięci na długie lata.

Marysia P.



Podwieczorek filmowy

„Asterix i Obelix w służbie Jej Królewskiej Mości”

Jest to francuski film przygodowy wyreżyserowany przez Laurenta Girarda. To czwarty film opowiadający o przygodach dzielnego Galla Asterixa. Scenariusz oparto na komiksie autorstwa Rene Gościnnego i Alberta Uderzo. Światowa premiera filmu odbyła się 7 października 2002 r.

50 r. p.n.e. Rzymski wódz Juliusz Cezar na czele swoich niezwycięzonych legionów podbija kolejne terytoria. Po podporządkowaniu sobie prawie całej Galii, Egiptu i Iberii potężny wojownik marzy o zdobyciu Anglii. Dociera ze swoim wojskiem do leżącej na końcu świata wyspy. Gdy królowa Brytów Kordelia uświadamia sobie, że jej poddani nie są w stanie obronić się przed okrutnymi najeźdźcami, wysyła swego najbardziej zaufanego człowieka, Mentafixa, po pomoc do niezdobytej przez Rzymian małej wioski Galii. Asterix i Obelix podejmują wyzwanie i wyruszają na pomoc Jej Królewskiej Mości. Mają ze sobą „TAJNĄ BRONĀ”, czyli bekę magicznej mikstury oraz niesfornego mło-

dzieńca Skandalixa, który na każdym kroku ściąga na nich kłopoty. Dzielni Galijscy wojownicy zrobią wszystko, by zatrzymać Juliusza Cezara. A przy okazji złamią serca



kilku kobietom, a Obelixowi wpadnie w oko dumna arystokratka pani Macintosh.

Polecam ten film, ponieważ jest on bardzo zabawny i można się uśmieć aż po pachy.

Zuzanna Legieć kl. V b

Szkolny reporter przedstawia

Rozmowa z panią Barbarą Kras, katechetką i opiekunką SK Caritas

Co Pani sądzi o pracy dzieci i młodzieży w Szkolnym Kole Caritas?

Dlaczego wybrała Pani pracę nauczycielki religii?

Moim marzeniem było pracować na misjach. Kiedy skończyłam studia, osobom świeckim było bardzo trudno wyjechać bez zaplecza misyjnego. Zaproponowano mi pracę w szkole i tak zaczęła się moja przygoda z młodzieżą.

Dlaczego zachęca Pani uczniów do działania w Szkolnym Kole Caritas?

Kiedy robimy coś dobrego dla innych, sami stajemy się lepsi. Członkowie Szkolnego Koła Caritas (SKC) mogą, poprzez swoje działania, uczyć też jak obdarzać miłością innych i uwrażliwiać społeczność szkolną na różne obszary ludzkiej biedy.

Członkowie naszych SKC są to wspaniali młodzi ludzie, którzy poświęcają swój wolny czas, nie zważając na pogodę, idąc dawać radość innym. Przykładem mogą być przedświąteczne odwiedziny u osób chorych, starszych, samotnych. Ci ludzie czekają na naszą młodzież, często ze łzami wzruszenia przyjmują ich w domach. Upominki, które dostają z życzeniami, zbierają, ustawiają na szafkach, chowają w kopertach. Młodzież również z niecierpliwością oczekuje tych odwiedzin. W takich chwilach wiem, że członkowie SKC, to największe perełki naszej szkoły.

Co sądzi Pani o nazwaniu Jana Pawła II „Papieżem wszechczasów”?

W historii nie było papieża, który byłby tak blisko ludzi. Kochał i szanował człowieka. Pokazy-

wał jak żyć, jak znosić cierpienie, jak wybaczać. Odbił mnóstwo pielgrzymek, audiencji, spotkań indywidualnych, spotkań z młodzieżą. Przy każdym spotkaniu pokazywał wrażliwość, życzliwość i zrozumienie dla drugiego człowieka. Wszystkie słowa, które powiedział czy napisał, są nadal aktualne. Pomagają wzrastać, znosić cierpienie, pocieszają, mobilizują do pracy nad sobą. Miał świetny kontakt z młodymi, z dziećmi i ze starszymi na całym świecie. I jak tu nie nazwać Jana Pawła II „Papieżem wszechczasów”?

Dlaczego IV LO wybrało Jana Pawła II na swojego patrona?

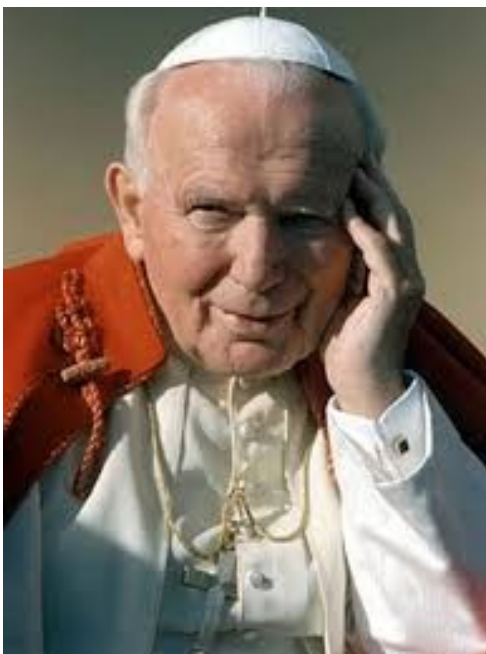
Na to pytanie poszukajcie odpowiedzi w kronice Patrona Szkoły. Myślę, że był to bardzo mądry wybór. Jan Paweł II może być wzorem dla uczniów, nauczycieli a także dla rodziców, a Jego nauczanie drogowskazem w sytuacji, gdy stajemy na rozdrożu i nie wiemy, jak dalej iść, co zrobić.

Jak ocenia Pani organizowanie rekolekcji wielkopostnych dla młodzieży w różnych nietypowych formach?

Rekolekcje wielkopostne to bardzo wielkie wyzwanie, dlatego też poszukuje się różnych form, by dotrzeć do jak największej liczby uczniów.

Dziękujemy za rozmowę.

Klara i Natalia



Sprawdź swój angielski

Przetłumacz przymiotnik

- Beautiful
- Good
- Interesting
- Bad
- Comfortable
- Brave
- Stupid
- Fat

Podpisz obrazki:



.....

.....

.....

Gabrysia

Na czterech kółeczkach



go założycieli, Lionel Martina. Pierwszy samochód tej firmy został wy-

ASTON MARTIN

Wielkie marki cz.2

Aston Martin

Nazwa: Aston Martin Lagonda Limited



produkowany w 1915 roku, jednak później nastąpiła przerwa spowodowana wojną. Po wojnie firma została wzmocniona funduszami miłośnika motoryzacji Louisa Zbo-

rowskiego, brytyjskiego konstruktora i kierowcy wyścigowego, który z pochodzenia był Polakiem. Do dnia dzisiejszego firma wyprodukowała wiele wspaniałych samochodów, takich jak:

Aston Martin Vanquish, Vanquish Volante, DB9, DB6, DB7, Vantage, czy

DBS. Warto dodać, że słynny James Bond w filmach jeździ właśnie Astonami. W świecie, w którym czasem nawet największe marki sięgają po silniki elektryczne Aston Martin zawsze używa starych, dobrych silników benzynowych.

Założyciel(e): Lionel Martin, Robert Bamford

Data założenia: 1914

Siedziba: Gaydon, Anglia

Dyrektor: Ulrich Bez

Nazwa tej wspaniałej brytyjskiej firmy pochodzi od wyścigu Aston Clinton Hill Climb i nazwiska jedne-

Maciej Lach

Dzień Książki

Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich

23 kwietnia obchodzimy Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich.

Dzień ten owiany jest pewną legendą, związaną z hucznie obchodzonym w Katalonii świętem narodowym, jako dniem jej patrona – Świętego Jerzego. Zgodnie z długą tradycją, kobiety obdarowywano wówczas czerwonymi różami, mającymi symbolizować krew pokonanego przez św. Jerzego smoka. Później kobiety zaczęły odwzajemniać się mężczyznom podarunkami w postaci książek.

Światowy Dzień Książki to największe tego rodzaju święto, obchodzone przez czytelników w ponad 100 krajach całego świata. W Polsce obchodzony jest na szeroką skalę od 2008, kiedy to stowarzyszenia bibliotekarzy, księgarzy i wydawców powołały komitet organizacyjny ogólnopolskich obchodów tego święta.

W naszej szkole odbył się z tej okazji Kiermasz Książki Przeczytanej (kl. Iag), a nasz zespół redakcyjny przeprowadził sondę o czytaniu książek.

Jak ratuje się papier?

Klinika Papieru Biblioteki Jagiellońskiej jest pierwszą uruchomioną w Polsce halą technologiczną z instalacjami do masowego odkwaszania papieru druków i rękopisów w postaci woluminów oprawnych i luźnych kart.

Została wybudowana w roku 2005 ze środków Wieloletniego Programu Rządowego na lata 2000-2008. Od momentu ustanowienia, zabezpieczaniem zbiorów na Uniwersytecie Jagiellońskim zajmuje się interdyscyplinarny zespół badaczy z Wydziału Chemii UJ i grupa pracowników Biblioteki Jagiellońskiej z Oddziału Zabezpieczenia Zbiorów.

13 i 14 października 2008 roku odbyła się międzynarodowa konferencja "Przeszłość dla Przyszłości"; masowe zabezpieczanie zasobów bibliotek i archiwów prezentująca osiągnięcia tej Kliniki w Polsce na tle działań podejmowanych w innych państwach w dziedzinie zabezpieczania zbiorów bibliotecznych, archiwalnych i muzealnych.

Anita Kwaśniak

Wyniki sondy

Wyniki sondy o czytaniu książek

1. Jaki gatunek literatury lubisz najbardziej?

- a) fantasy - 35
- b) dramat (tragedia) - 15
- c) powieść przygodowa - 40
- d) baśń - 4

2. Jaki rodzaj książki lubisz najbardziej?

- a) e-book - 12
- b) klasyczna książka - 67
- c) komiks - 15

3. W jakim miejscu najbardziej lubisz czytać?

- a) w parku - 4
- b) w domu - 90
- c) w naszej bibliotece - 0

4. Co najbardziej podoba ci się w naszej nowej bibliotece?

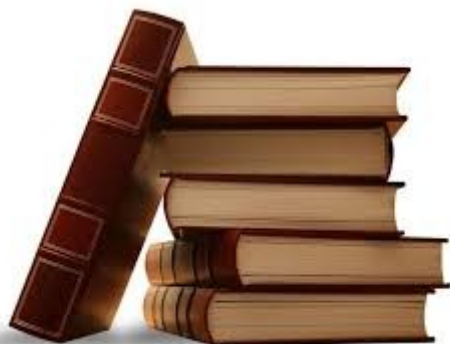
- a) wystrój - 22
- b) bogaty księgozbiór - 52
- c) miła obsługa - 20

5. Którą z książek zabrat/a/byś na bezludną wyspę?

- a) „Opowieści z Narnii” - 25
- b) „Hobbit” - 28
- c) „Akademia pana Kleksa” - 28
- d) „Robinson Crusoe” - 13

W sondzie wzięli udział chętni uczniowie klas 4 – 6. Wszystkim bardzo dziękujemy! Słodkie upominki otrzymają: **Wiktoria Kuczak (4b)**, **Patryk Witek (5a)**, **Alicja Samborska (6a)**

Michał Kościółek,
Emilka Nalezińska, Marysia P.



Kleofas, Alcest i Ja

Książka, którą chcę przedstawić, nosi tytuł „**Mikołajek**”.



Mimo że nie jest już nowością, to wciąż cieszy się wielką popularnością.

Mikołajek pozornie nie ma ciekawego życia, ale jego najbliższe otoczenie - rodzice, pan Bledurt i kole-dzy (Alcest, Gotfryd, Euzebiusz, Kleofas, Maksencjusz, Joachim, Ananiasz, Rufus), sprawiają, że każdy dzień Mikołajka jest wesołą przygodą. Choć chłopiec często skarży się na kolegów, to wie, że dzięki nim lubi chodzić do szkoły. Również pan Bledurt wprowadza trochę zamieszania w życie Mikołajka. Często on przekomarza się z

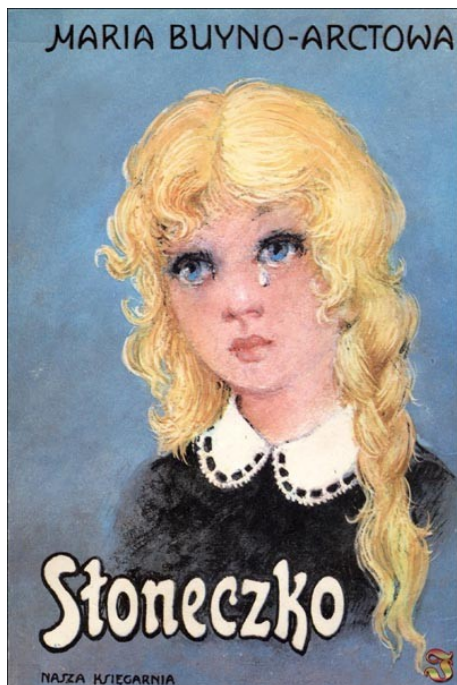
tatą naszego urwisa. Każda książka składa się z kilkudziesięciu opowiadań, które zawsze mają nieoczekiwane zakończenie. Dzięki prostemu językowi, jakim pisze **Gościny**, opowiadania są zrozumiałe i nadają się nawet dla najmłodszych czytelników. Codziennie czytam

jedno opowiadanie mojemu pięcioletniemu bratu. Dzięki ilustracjom **Sempego** świat Mikołajka wydaje się bardziej szalony. Gorąco polecam!

Marysia P.

Mole książkowe

Maria Buyno - Arctowa



„Stoneczko”

Bohaterką tej powieści jest jedena-stoletnia dziewczynka Marysia, która straciła rodziców. Jednak kiedy mama Marysi była jeszcze w pełni zdrowa, przysięgła razem ze swoją jedyną przyjaciółką panią Dębską, że kiedy jedna z nich umrze, to druga zabierze jej dziecko do siebie. Gdy Marysia dociera do domu Dębskich, jest przerażona

i nie dowierza, że w tym domu ktoś mieszka. Gdy weszła do środka, też nie przywitano jej gościnnie. Okazało się, że dzieci pani Dębskiej są wrogo nastawione, a ona jest w ciężkim stanie zdrowotnym. Marysia jednak nie straciła wiary, że to miejsce może zatętnić życiem i, że wszyscy mieszkańcy tego domu mogą się zmienić...

Marysia pokaże, jak miłością i szlachetnością można najgorszych ludzi przemienić na lepsze, pracowitością oraz zaradnością wydobywać ich z nędzy i zaniedbania, a otwartością i pogodą ducha zdobywać serca, budować więzi międzyludzkie oparte na życzliwości i bezinteresowności. Bardzo mnie wzru-

szyła ta powieść i także trochę mnie zmieniła na lepsze. Mam nadzieję, że też wam się spodoba.

Zuzanna Legieć

Nasze wrażenia

Drama „To nie była Wigilia”

W poniedziałek 9 marca b.r. obejrzeliliśmy nietypowy spektakl pt. "To nie była Wigilia" w wykonaniu aktorów wrocławskiej Sceny Teatralnej MAKfilm. Reżyserowała go Joanna Gerigk, a muzykę napisał Michał Prynda.

Po raz pierwszy uczestniczyliśmy w dramie, czyli nowoczesnej formie teatralnej, pobudzającej twórczą aktywność widzów.

W przedstawieniu pokazano historię bezdomnego, opartą na autentycznych faktach, ale zdarzenia te posłużyły przemyśleniom na temat problemu bezdomności, wzbudzeniu emocji i szukaniu rozwiązań. Zaskoczyło nas, że po ukazaniu zdarzeń o bezdomnym, aktorzy przerwali spektakl. Dokładnie opisując, aktorzy przedstawili los bezdomnego, który umarł w mroźną noc na klatce schodowej, ponieważ nie dostał skutecznej pomocy ze strony ludzi. Czas akcji został trzykrotnie cofnięty, by pokazać widzom różne możliwości uratowania mężczyzny. Spektakl ten powstał na podstawie artykułu znalezionego w gazecie. Artykuł dotyczył autentycznej sytuacji śmierci bezdomnego na klatce schodowej w Warszawie. Jednak to wydarzenie było wtedy tylko

punktem wyjścia. Aktorzy razem z publicznością – uczniami - stworzyli trzy alternatywne zakończenia. Decyzja, które z nich było ostateczne, należała do młodych widzów. Historia młodego bezdomnego człowieka to temat silny, istotny i dyskusyjny. Akcja spektaklu nie była jednak przepełniona dramatyzmem, wręcz przeciwnie! Bohaterowie historii starali się nie dopuścić do najgorszego. Stwarzali przy tym alternatywne, pełne humoru sytuacje. Zatrzymywali akcję i ustalali z publicznością, kim był bezdomny. Zamieniali się rolami i radzili się widzowi, co robić dalej. Pytali oglądających, jak postąpiliby na ich miejscu i tworzyli ciąg dalszy według tych ustaleń. Tak zaktywizowani widzowie nie byli jedynie biernymi „ogłędaczami" historii. Pojawiały się fantastyczne postacie i m.in. ożywiona kanapka odpowiadała na pytania!

Ten spektakl bardzo mi się podobał i na długo pozostanie w mojej pamięci.

Anita Kwaśniak 6b

Wyznania z ostatniej ławki

Kto jest Twoim autorytetem?

Moim autorytetem jest wszystkim dobrze znany pan Tomasz Kuta. Jest on nauczycielem historii i uczy mnie jej od 4 klasy. Jest moim autorytetem, gdyż zawsze jest spokojny, mimo że czasami na lekcjach jest głośno i gwarno. Nawet wtedy nikt nie może przeszkodzić mu w lekcji, ponieważ są one bardzo ciekawe, pełne zaskakujących faktów historycznych i często też z humorem. Wiele osób więc włącza się w nie i aktywnie uczestniczy, nie nudząc się i ciągle mając skupioną uwagę. Oprócz tego, że jego lekcje miło upływają, pan Tomasz Kuta jest także bardzo otwartym człowiekiem - czasem opowiada o sobie, swoim życiu, jak i z chęcią odpowiada na różne pytania, niekoniecznie związane z tematem lekcji. Bardzo cieszę się, że uczy historii w naszej szkole, gdyż dzięki niemu ta bardzo ważna wiedza staje się łatwo przyswajalna i na długo zostaje nam w pamięci.

Magda Lipa

Moim autorytetem jest niewątpliwie Nelson Mandela. Zaimponował mi on tym, że całe życie walczył z rasizmem i nie przejmował się przeciwnościami. Ja nie mam bladego pojęcia, czemu jest w ludziach taka nienawiść do ludzi innej rasy, najczęściej czarnych. Uważam, że są bardziej życzliwi od białych i potrafią się dzielić wszystkim ze wszystkimi, choć sami zazwyczaj

niewiele mają. Uwielbiam oglądać piłkę nożną w wykonaniu czarnych. Ta spontaniczność, radość z gry i fantastyczne „cie szynki” to coś wspólnego. A najlepsze jest to, że to nie jest grane. Ostatnio widziałem też pewno zdjęcie, które przedstawia czarne dzieci grające w piłkę nożną kartonem. Ten karton nie jest zwinięty w kulkę, tylko jest to normalny kwadratowy karton. Piękne. I mam wrażenie, że Nelson Mandela myślał tak samo.

Maciej Lach

Moim autorytetem jest św. Jan Paweł II, czyli Karol Wojtyła. Ten papież zrobił wiele dobrego dla polskiej ojczyzny, ale i dla ludzi spoza kraju, ponieważ Jan Paweł II dużo wędrował po świecie. 16 października 1978 roku Karol Wojtyła został ogłoszony papieżem, co było wielkim zachwytem i honorem dla Polski. Jednak chyba największym czynem, który Polacy najlepiej zapamiętali, była historia z zamachowcem Ali Agcą, który próbował zastrzelić papieża. Mimo to Ojciec Święty przyszedł do więzienia i wybaczył mu to, co chciał uczynić. Oprócz tego wszystkich miłował, a najbardziej zapamiętały mi się słowa: „Bogaty nie jest ten, kto posiada, lecz ten, kto daje”. Po śmierci Jan Paweł II został kanonizowany. I to jest właśnie mój autorytet.

Marcel

Jak mówić i pisać poprawnie?

Imię przed nazwiskiem!

Adamczyk Zbigniew, Baranowska Jolanta, Cichoń Jerzy, Drabik Maria, Fijałkowski Tomasz – i tak dalej – aż do Żyromskiej Anny.

Ileż takich spisów dookoła nas – w dziennikach lekcyjnych, na liściach płac, w urzędach, wszędzie! Sporządza się je – dla wygody – według porządku alfabetycznego nazwisk. I tak, nawet sobie nie uświadamiając, przyzwyczajamy się do umieszczania nazwiska na pierwszym miejscu.

A przecież wszyscy ludzie na świecie obdarzeni byli najpierw imieniem. Dopiero z czasem, by poszczególnie osoby dodatkowo wyróżnić, dodano do imienia jeszcze jedno określenie – zwane nazwiskiem. I dlatego widzimy na książkach, słyszymy w radiu czy telewizji: Adam Mickiewicz, Jan Sebastian Bach, Pablo Picasso, Albert Einstein (a nie Mickiewicz Adam, Bach Jan Sebastian, Picasso Pablo, Einstein Albert).

Taki jest naturalny porządek: najpierw imię, a po nim –nazwisko.

Więc i Twoi nauczyciele, nawet jeśli mają przed sobą alfabetyczny spis: Adamczewski Zbigniew, Baranowska Jolanta i tak dalej, powinni go odczytywać z ową naturalną, imienną – nazwiskową kolejnością: Zbigniew Adamczewski, Jolanta Baranowska ...

A Ty – dla każdego w każdej sytuacji - bądź Zbyszkiem Adamczewskim i Jolą Baranowską, a nie Adamczewskim Zbyszkiem i Baranowską Jolą!!!

Emilka - na podstawie książki prof. Jana Miodka, „Ojczyzna polszczyzna dla uczniów”

